

# LOKOMOTYWA

## WYDANIE SPECJALNE

### WIOSNA 2021



Rok temu świat się zatrzymał. Coronavirus zmienił wszystko. Nasz wiosenny numer był już niemal gotowy, kiedy nadeszła decyzja o zdalnym nauczaniu. Wtedy wszyscy byliśmy zajęci ogarnianiem zdalnego nauczania. Niemożność dostępu do szkolnego komputera, na którym jest program do składania naszej gazetki, spowodowała, że ubiegłoroczny numery: wiosenny i letni nie ukazały się. Po wakacjach, stęsknieni za towarzystwem, szkolnymi salami, z nadzieją wróciliśmy w szkolne mury. Krótco cieszyliśmy się szkolną normalnością. W połowie października kolejny raz przeszliśmy na zdalne nauczanie. I znowu zabrakło czas i możliwości na wydanie jesiennego numeru.

Już przeszło rok trudzimy się życiem w świecie opanowanym przez pandemię. Każdy kolejny lockdown wniósł ze sobą zastój. Jak mogliście zauważyć, także i redakcja LOkomotywy przerwała pracę. Ostatecznie wybudziła się z marazmu i powraca z nową energią! Mam zaszczyt przedstawić wam pierwsze “pandemiczne” wydanie naszej gazetki, w nieco innej formie niż dotychczas. Wierzę, że zawarte w niej treści umilą wam czas i choć na chwilę pozwolą wam zapomnieć o sytuacji w jakiej się znajdujemy. Przeżyjmy to razem!

- Anna Adamczyk



Foto. Pixabay

KAZIEMIERZ WIERZYŃSKI  
„ZIELONO MAM W GŁOWIE”

Zielono mam w głowie i fiołki w niej kwitną  
na klombach mych myśli sadzone za młodu  
Pod słońcem co dało mi duszę błękitną  
i które mi świeci bez trosk i zachodu.

Rozdaję wokół mój uśmiech, bukiety  
rozdaję wokół i jestem radosną  
wichurą zachwytu i szczęścia poety  
co zamiast człowiekiem powinien być wiosną!

Zielono mam w głowie i fiołki w niej kwitną  
na klombach mych myśli sadzone za młodu  
Pod słońcem co dało mi duszę błękitną  
i które mi świeci bez trosk i zachodu.

Rozdaję wokół mój uśmiech, bukiety

rozdaję wokół i jestem radosną  
wichurą zachwytu i szczęścia poety  
co zamiast człowiekiem powinien być wiosną!



Foto Kraina Belfra.

Pierwsze „przeпытanie” (w tych dziwnych czasach) naszego nowego katechety – ks. Marcina Przystawskiego.

**Dzień zacznę od...** znaku krzyża.

**Na bezludną wyspę zabrałbym...** różaniec, ale dobra książka też by się pojawiła.

**W wolnym czasie...** jakiś dobry serial.

**Mój sport to...** jak widać ze sportem nie mam za wiele wspólnego.

**Marzę o...** niech to zostanie tajemnicą :D.

**Lubię w sobie...** optymizm.

**Najbardziej denerwuje mnie...** brak dialogu.

**W innych ludziach cenię...** otwartość.

**Moja ulubiona książka to...** seria „Chyłka” – Remigiusza Mroza

**Mój autorytet to...** Martin Luther King

**Praca dla mnie to...** sposób na realizację mojego powołania

**Ulubione danie to...** Carpaccio z łososia.

**Lubię swoją pracę za...** ludzi, których w niej spotykam.

**Boję się...** o to, że jesteśmy coraz bardziej skłóceni.

**Muzyka, której słucham najczęściej to...** hip – hop.

**Uwielbiam...** jeść.

**Jestem dobry...** w dyskusji.

### **1. Kiedy poczuł Ksiądz swoje powołanie?**

Pewnie pierwszy raz jeszcze jako dzieciak, ale tak na poważnie to podczas studiów w Warszawie, wtedy też zdecydowałem na pójście do zakonu.

### **2. Czy ma Ksiądz plany związane z tą bliską i trochę dalszą przyszłością?**

Plany są zawsze. Generalnie lubię planować życie, choć często łapię się, że Pan Bóg mi te plany miesza. Jednak na najbliższy czas chciałbym trochę wrosnąć w społeczność złotowską, poznać ludzi, zadomowić się. A na przyszłość? Może kolejne studia?

### **3. Jak podoba się Księdzu praca z młodzieżą?**

Bardzo lubię. Co prawda dopiero uczę się współpracy z młodzieżą i chyba młodzież też uczy się współpracy ze mną, ale sprawia mi to wiele radości i satysfakcji.

Rozmowę przeprowadził D.Sulgostowski.



## ŚCIAGAĆ CZY NIE ŚCIAGAĆ – OTO JEST PYTANIE!

### **(Nie) chlubna tradycja? Widziane okiem belfra.**

Ponad połowa uczniów uważa, że ściąganie i korzystanie z niedozwolonych pomocy naukowych to przejaw sprytu i umiejętności radzenia sobie z trudną sytuacją. Tak przynajmniej wynika z badań nad uczciwością w szkole przeprowadzonych przez portal [zadane.pl](http://zadane.pl) – nota bene portal, który służy uczniom do ściągania.

Uczniowie nie ukrywają, że walczą o stopnie nie tylko za pomocą wiedzy. Pomoce naukowe ukrywane są wszędzie, nowoczesna technologia sprzyja temu procederowi.

Część nauczycieli próbuje z tym walczyć. Przeszukują Internet w poszukiwaniu prac na zadany temat, próbując odsiać je od tych samodzielnie napisanych. Ale bywa, że próba zwalczania plagiatów napotyka na silny opór nie tylko ze strony uczniów.

W Polsce panuje społeczne przyzwolenie na tego typu nieuczciwe praktyki, nie jest ścigane prawem. Procedury egzaminu maturalnego i egzaminu potwierdzającego kwalifikacje zawodowe jasno określają konsekwencje korzystania z niedozwolonych pomocy – egzamin jest unieważniony i to jest jedyna konsekwencja dla ściągającego. W Internecie królują: [sciaga.pl](http://sciaga.pl), [bryk.pl](http://bryk.pl), [zadane.pl](http://zadane.pl), [zapytaj.pl](http://zapytaj.pl). Bez wstydu reklamuje się strona [Młodzieżowy.pl](http://Młodzieżowy.pl), na której figuruje artykuł pt. Jak ściągać w szkole. Wasze porady!

W krajach anglosaskich stosunek do ściągania w szkole jest bardziej restrykcyjny i społecznie naganny. Być może dzieje się tak dlatego, że w języku angielskim odpowiednikiem naszego polskiego „ściągać” jest określenie „cheating” czyli oszukiwać. Co nie oznacza, że angielskie szkoły są zupełnie wolne od tych praktyk, jednak w świadomości zakodowane jest to jako nieuczciwe.

Pod koniec lat 80-tych do Polski przyjechał hr Zygmunt Zamoyski, pół Polak, pół Anglik i zatrwożył się nagminnym procederem ściągania w Kolegium Języków Obcych w Zamościu (źródło: Trendy, internetowe czasopismo edukacyjne). Powiedział wtedy: ściąganie jest nieuczciwością i formą kradzieży dobrych stopni, na które uczciwie pracowali koledzy i koleżanki ściągających.

Trwa kolejny rok szkolny w polskich szkołach. Droga licealistko, drogi licealisto, czy postawiłbyś znak równości między pojęciami ściągać = oszustwo, kradzież, nieuczciwość?

Belfer

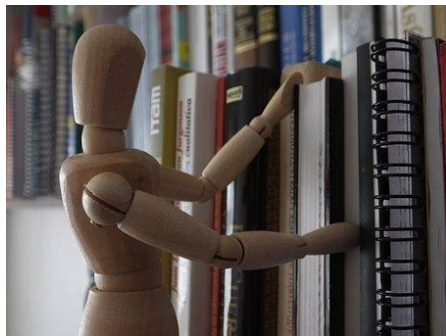


Foto. Pixabay



**(Nie) chlubna tradycja?  
Widziane okiem licealistki/licealisty.**

Warto zacząć od prostego pytania – dlaczego? Dlaczego ściągamy? Jest wiele różnych powodów, ten podstawowy to po prostu chęć uzyskania lepszej oceny. Jednak jest to problem o wiele bardziej złożony. Ściągamy, ponieważ rodzice wymagają od nas więcej niż umiemy i chcemy zaspokoić ich wymagania. Ściągamy, ponieważ nie chcemy zostać wyśmiani za słabą ocenę z czegoś pozornie „prostego”. Ściągamy, ponieważ zdarza się, że jest dużo nauki, a my jesteśmy przytłoczeni i nie dajemy rady nauczyć się ze wszystkiego. Ściągamy, ponieważ nie chcemy zawieść samych siebie.

„Droga licealistko, drogi licealisto, czy postawiłbyś znak równości między pojęciami ściągać = oszustwo, kradzież, nieuczciwość?” Moja odpowiedź to tak! i uważam, że każdy uczeń naszego liceum odpowiedziałby tak samo, my, licealiści, zdajemy sobie sprawę, że jest to oszustwo, ale każdy z nas dopisałby wyżej, dodatkowo za znakiem = „ostatnie koło ratunkowe”.

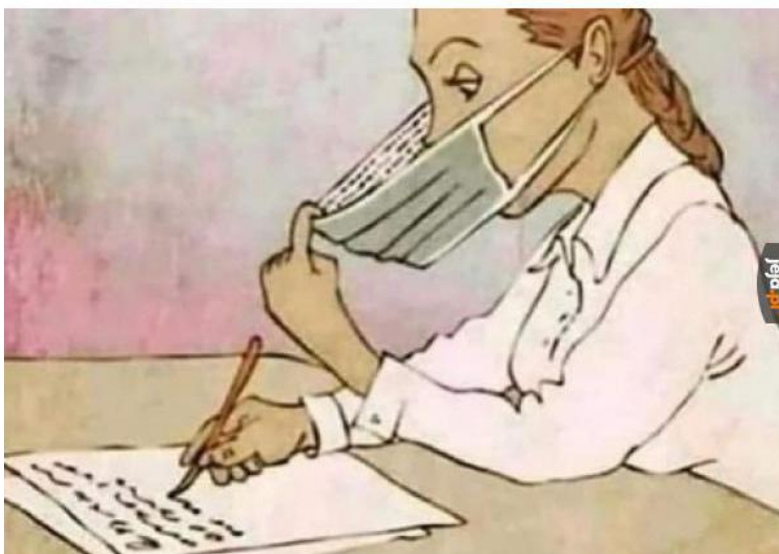
Ściąganie jest bardzo trudnym przedsięwzięciem. Często przygotowujemy się na nie – zajmuje to o wiele mniej czasu niż nauka, ale wszystko musi być przemyślane. Sposoby są różne, nie mam zamiaru ich zdradzać, ale ma to swoje zależności. Podczas ściągania zwracamy uwagę na – klasę, której odbywa się lekcja, nauczyciela, który przeprowadza lekcję. Staramy się od początku wybrać najlepsze miejsce, czasami się nie udaje, wtedy zaczynają się schody. Oczywiście zależy nam na tym, żeby nauczyciel się nie zorientował, bo dostaniemy z marszu jedynkę, będzie nam wstyd, a także często nie chcemy zawieść nauczyciela, którego lubimy.

Mimo wszystko, myślę, że każdy uczeń, gdy może, woli dostać ocenę uczciwą i uzyskaną dzięki swojej wiedzy, ponieważ tylko taka ocena jest naprawdę satysfakcjonująca.

Licealistka/Licealista

**Szkoły: \*w końcu zostają otwarte\***

**Uczniowie podczas testów:**



## CO WARTO CZYTAĆ? POLECA DAWID SULGOSTOWSKI.

### „Na granicy życia i wieczności”

„Portret Doriana Graya” (1890) to jedna z najbardziej znanych książek stworzonych przez Oscara Wilde – irlandzkiego poetę, prozaika i filologa klasycznego. Powieść dotyka wielu sfer ludzkiego życia, pokazuje jak złożona jest nasza psychika.

Najważniejszą kwestią podjętą w fabule powieści jest związek między prawdziwym życiem a sztuką i pytanie o to, gdzie przebiega między nimi granica. Uważa się, że książka Wilde’a stanowi również swoisty hołd autora oddany zasadom estetyzmu i słynnej koncepcji tworzenia „sztuki dla sztuki”. Dorian urzeczony swoim własnym pięknem bijącym z podarowanego mu obrazu, nieświadomie sprawia, że jego życzenie, by to Dorian na portrecie się starzał, zamiast niego, spełnia się. Sztuka zaczyna bowiem obnażać złe pobudki tkwiące w jego charakterze. Oscar Wilde zawarł w powieści również przestrożę przed zbyt narcystycznym i egoistycznym trybem życia.

Książka jest niezwykle ucząca, a dowodem na to są podkreślone wersy i niezliczona ilość znaczników w moim egzemplarzu. Każdy z bohaterów wnosi coś nie tylko do fabuły, ale i do naszego życia. Nie jest to typowy klasyk z wątkiem romantycznym, co jest niezaprzeczalnie dużym plusem tego dzieła. Każdy znalazłby w niej coś dla siebie, choćby jedno zdanie. Na jej podstawie powstało również kilka filmów. Jednym z najbardziej znanych jest „Dorian Gray” z 2009r. w reżyserii Olivera Parkera

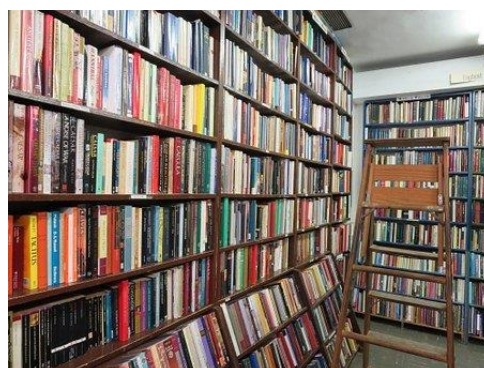
„Portret Doriana Graya” to dzieło, do którego kiedyś na pewno powrócę. Jest jedną z niewielu książek, które naprawdę mnie zafascynowały. Myślę, że jest to obowiązkowe dzieło dla ludzi o duszy otwartej na piękno literatury, piękno człowieka i piękno życia!

Źródła:

[https://pl.wikipedia.org/wiki/Portret\\_Doriana\\_Graya](https://pl.wikipedia.org/wiki/Portret_Doriana_Graya)

<https://www.filmweb.pl/film/Dorian+Gray-2009-483446>

<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6295>



## PRÓBY LITERACKIE NASZYCH UCZNIÓW

\*\*\*

Na łące szerokiej,  
słońcem złocistym oświetlonej,  
mlecz żółciutki kwitnął.  
Samotny  
wyrósł po jej środku, przez co widokiem mógł  
się cieszyć.

Z trawą i innymi roślinami  
rozmowy z rana prowadził.

"Patrz, tam za nim!"  
Cicho szeptały.

"To wiśnia, nowa Pani! Do życia powraca!  
Teraz wszystko lepsze będzie! Cała łąka w  
radości zatonie!"  
Tak powiadały  
zadowolone.

A pod drzewem wielkim,  
kwiecistym,  
wiśniowe dziewczę spało.

Jej oczka zamknięte,  
policzki zarumienione, piegami z lekka  
zdobione...  
Włosy gęste, kasztanowe!

Oh piękna była,  
cudowna!  
Tak długo oczekiwana...  
Teraz tylko by dorosła,  
a łące porządek przyniosła, czekać pozostaje.

"Hej mleczyku!  
Żółty chłopcze!"

"Tyś jedynym, kto chodzić jeszcze może!  
Pomóż mi proszę do wody podejść, a  
odwdzięczę Ci się dobrze!"  
Poprosiła chłopca młodego wiśnia,  
zaś ten lada chwila obok niej przysiadł.

Ciemnooki  
ciało jej drobne w dłonie wziął swoje,  
do wody krystalicznie czystej  
podchodząc.  
Umieścił ją przy brzegu zaraz,

delikatnie ramię jej trzymając.

Ta wydusiła ciche "dziękuję",  
wodę w dłonie swe biorąc.

Wisienka młoda tak z mleczykiem dorastała.

"Oni pasują do siebie!"  
Tak szeptała im trawa.

Lato szybko się skończyło,  
co mleczyka srogo  
gnębiło.  
Wiedział on bowiem,  
że pożegnań czas nadszedł.

Do wisienki podszedł,  
objął ją delikatnie w pasie,  
a panna  
jasnooka,  
pocałunek na jego ustach  
czule złożyła.

"Nie martw się odejściem mym, kochany.  
Wierzyć pozwałam sobie, że kiedyś ponownie  
się spotkamy..."

Błada już dziewczyna  
pod drzewem starym  
osiadła.  
Oczy swe zamknęła,  
mleczka w rozpacz  
wprowadzając.  
Ten wciąż dłonie jej zimne trzymał,  
a  
po policzkach jego łzy spłynęły.

Chłopca młodego samego  
pozostawiła,  
bez spełnienia,  
z sercem rozbitym.

Jej słowa pamiętał jednak,  
na  
lato kolejne czekając.

